

Kłopoty z Buddyzmem

Autor tekstu: **Chris Wozniak**

Celem tego artykułu jest przedstawienie w bardzo zwięzły i uproszczony sposób ciemnych, z europejskiego punktu widzenia, stron Buddyzmu. Jak wiele innych doktryn, Buddyzm na pierwszy rzut oka wygląda bardzo interesująco. Dopiero po bliższym zapoznaniu się z jego praktyką wychodzą na jaw jego mniej pociągające aspekty.

Buddyzm studiować można z różnych źródeł: tekstów religijnych, opracowań religioznawczych, a wreszcie w tradycyjny sposób, w klasztorach, lub religijnych grupach szkoleniowych. Z oczywistych powodów, wszystkie te źródła informacji, z wyjątkiem naukowej literatury religioznawczej, są tendencyjne i koncentrują się na zaletach Buddyzmu. Tymczasem Buddyzm cierpi na te same poważne schorzenia, co inne religie i poszukiwacze prawdy powinni o nich wiedzieć, zanim poniesie ich entuzjazm i wiara w znalezienie w Buddyzmie recepty na Oświecenie.

[Dla uproszczenia będę w moim tekście używał następującego nazewnictwa: Budda - Książę Siddharta, Budda Gotama, Nauczyciel Europejczycy - ludzie z kręgu cywilizacji europejskiej. Oświecenie - szeroko pojęte zrozumienie Wszechświata i celu życia. Cierpienie - dukkha. Ból, cierpienie, frustracja.]

Buddyzm cieszy się coraz większą popularnością wśród Europejczyków. Fascynacja ta jest zrozumiała. Na pierwszy rzut oka wydaje się pod wieloma względami być idealnym dla 21 wieku systemem praktyk, wolnym od sprzeczności i absurdów, nękających inne religie. Buddyzm nie zna osobowego Boga i uważa Wszechświat za organiczną całość. Dzięki temu tolerancja jest w nim wbudowana w dogmę i rzeczywiście praktykowana, w odróżnieniu od judaizmu, chrześcijaństwa i islamu. Buddyzm jest jedyną wielką religią w dziejach świata, nie splamioną wojnami religijnymi i przymusowym nawracaniem. Buddyzm nakazuje szacunek dla wszystkich żyjących istot. Buddyzm jest racjonalny, dzięki czemu nie ma absolutnie żadnych trudności z naukowym widzeniem świata i nie ma w nim konfliktu między wiarą a wiedzą, typowego dla innych religii. Buddyzm naucza psychologicznego podejścia do ludzkich problemów i życia wewnętrznego. Kiedy jednak Europejczycy, zafascynowani Buddyzmem chcą pójść ścieżką Buddy, zaczynają się dla nich schody.

Problemy z Buddyzmem Tradycyjnym

W zamyśle Buddy Buddyzm nie był i nie miał być religią, ale praktyką pomocną w wyzwoleniu się od Cierpienia. Gdy Budda doznał Oświecenia, postanowił pomóc innym ludziom w jego osiągnięciu, nauczając zasad medytacji, dyscypliny umysłowej i psychicznej i norm moralnych. Uczył przez 45 lat i w tym czasie nadzorował utworzenie setek zaleceń i reguł, których zadaniem było ułatwienie uczniom drogi do Oświecenia, a nie regulacja kultu. Budda kategorycznie zakazywał oddawania Mu czci i tworzenia Jego wizerunków. Po Jego śmierci nauka którą rozpowszechnił poszła drogą innych praktyk. Nałożyła się na miejscowe tradycje kulturalne i obyczajowe, które, wraz z oryginalnymi zaleceniami Buddy, przemieniła w dosłownie traktowane dogmy. Obrosła elementami kultu i magii, stała się religią, ze wszystkimi tego konsekwencjami i, po wielu stuleciach, wielu wzlotach i upadkach zmieniała się w skostniałą, hierarchiczną strukturę, organicznie połączoną z etnografią społeczeństw które ją wyznają. Wszystkie trzy istniejące odłamy Buddyzmu uważają, że posiadanie „nauczyciela” jest jedyną drogą do Oświecenia, a zatem żeby zostać Buddystą trzeba takiego nauczyciela znaleźć. Struktura Buddyzmu opiera się na klasztorach, czyli aby zostać buddystą w tradycyjnym znaczeniu tego słowa, trzeba wstąpić do klasztoru, jako uczeń, lub nowicjant. Wszystkie odłamy Buddyzmu mają na Zachodzie liczne szkoły i klasztory. Mimo, że działają one wewnątrz cywilizacji europejskiej i dla Europejczyków, w większości przypadków dominującą rolę odgrywają w nich emigranci z Azji, którzy prowadzą je zgodnie z regułami obowiązującymi w ich macierzystych społeczeństwach. Ich europejscy uczniowie często przejmują te reguły. W tradycyjnych zakonach i szkołach buddyjskich nie ma zatem miejsca dla demokracji, wolności myśli i działań, równouprawnienia kobiet, wolnej wymiany poglądów i kwestionowania autorytetów. Od studentów/nowicjantów oczekuje się absolutnego

Racjonalista.pl

posłuszeństwa i ślepej wiary w doskonałość i mądrość nauczyciela i całkowitej, bezwarunkowej wierności dla instytucji. Nauczanie jest często prymitywne, bazowane na przemyśleniach i poglądach nauczyciela, wykładanych w chaotyczny sposób, bez planu i przygotowania. W niektórych przypadkach połączenie niekwestionowanego autorytetu nauczyciela z dogmą religijną prowadzi do „prania” uczniowskich mózgów. Kwalifikacje i moralność nauczycieli są często bardzo wątpliwe. Jak we wszystkich hierarchicznych instytucjach typu religijnego, pozycja i stanowisko są bardziej zależne od talentów politycznych, bezwzględności, spolegliwości i obłudności, niż od zalet umysłu i charakteru. Nawet jeśli nauczyciel nie jest niemoralny, czy głupi, jego absolutna władza nad uczniami często prowadzi do korupcji. Równocześnie, kwestionowanie walorów czy charakteru nauczyciela jest traktowane jako sprzeniewierzenie się religii i tradycji. Drugie „zalecenie” Buddy: „Naucz się nie kłamać i nie obrażać mową”, jest interpretowane jako zakaz mówienia o rzeczach mogących prowadzić do „utrąty twarzy”, czy autorytetu.

Z powodu zaprogramowania społecznego i tradycji Europejczycy są źle przystosowani do buddyjskiego życia zakonnego. Zakony buddyjskie chętnie przyjmują europejskich nowicjuszy i uczniów, ale bardzo niewielu z nich jest w stanie dotrzeć do wyświęcenia, tylko wyjątkowo osiągają pozycję nauczyciela i są z reguły traktowani podejrzliwie i z rezerwą.

Obrosła tradycja, dogmatycznie traktowane reguły buddyjskie są często równie anachroniczne we współczesnym świecie, jak sformułowane 2000 lat temu nakazy innych wielkich religii.

W ostatnich czasach wiele hałasu narobiły skandaliczne wykroczenia kleru katolickiego i anglikańskiego. Podobne problemy dotknęły Buddyzm w USA w latach 80-tych. Wyszły wtedy na jaw wykroczenia seksualne, malwersacje finansowe, pijaństwo i nadużywanie władzy.

Podejście do kobiet

Buddyzm ma bardzo niekonsekwentne podejście do kobiet. Z jednej strony, Budda uznawał kobiety za umysłowo równe mężczyznom i jako takie równie zdolne do medytacji i osiągnięcia Oświecenia. Z drugiej, włączył w swe nauki mnóstwo patriarchalnych poglądów i uprzedzeń, typowych dla okresu w którym żył, a także własny mizoginizm. Mimo, że uważał kobiety za równe mężczyznom, był przeciwny łączeniu płci w nauce i medytacji, gdyż uważał, że prowadzi to do seksu i formowania więzi będących źródłem Cierpienia. Nałożył zatem na swych uczniów (mnichów) celibat bez porównania ostrzejszy niż w zakonach chrześcijańskich. Na to oryginalne stanowisko Nauczyciela nałożyły się elementy kulturowe, tak że w tradycyjnym buddyzmie kobiety uważane są za istoty do pewnego stopnia nieczyste, stojące na niższym szczeblu niż mężczyźni i cierpią dyskryminację. Dla kobiet europejskich, przyzwyczajonych do równouprawnienia, konsekwencje takiego podejścia mogą być trudne do przyjęcia.

Konkluzje

Chciałbym zakończyć kilkoma konkluzjami:

Po pierwsze, Buddyzm instytucjonalny powinno się traktować krytycznie i z rezerwą. Podobnie jak wszystkie hierarchiczne, autorytarne struktury, zbudowane na bazie dogmy ideologicznej jest skostniały, autorytarny i przeżarty korupcją.

Po drugie, oryginalne nauki Buddy są moim zdaniem o wiele bardziej zwarte, czytelne i zgodne ze współczesnym światem niż „objawienia” innych wielkich religii.

Budda wymagał od swych uczniów by „nie przyjmowali żadnych nauk na bazie wiary, lub dlatego że uczą ich mędrcy, lub dlatego że są w Pismach, lub dlatego że przemawiają do [...] uprzedzeń, lub dlatego że wierzy w nie większość”, ale by „przyjmowali nauki dopiero po ich wypróbowaniu i tylko jeśli powiększają mądrość i współczucie [...]”, i żeby „kwestionowali Jego nauki w ten sam sposób”. Wszystkim, którzy szukają celu życia i sensu wszystkiego co nas otacza, polecam te słowa Nauczyciela, by pomogły im znaleźć to czego szukają.

W oparciu o „The Naked Buddha”, Eric Harrison, opublikowaną przez „Perth Meditation Center”, 1998.

Chris Wozniak

Australia

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-09-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1894) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1894>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl